Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 5 do 6 po południu.

Rok II. | Czwartek 9-go czerwca 1932 roku. | Nr. 129.

Banki państwowe pod nadzorem Ministerstwa Skarbu.

WARSZAWA. W rządzie opraco wywany jest projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o poddaniu Państwowego Banku Rolnego Ministerstwu Skarbu, jako władzy nadzorczej Dotychczas władzą nadzorczą tego banku było Ministerstwo Reform Rolnych.

W Ministerstwie Skarbu ześrodkowane więc będą w ręku wicemin. Koca sprawy nadzoru nad wszystkiemi bankami państwowemi, Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Bankiem Rolnymi P. K. O.

Przygotowania do zmian w monopolu tytoniowym.

WARSZAWA. Konieczność podniesienia dochodów skarbowych z monopolu tytoniowego skłoniła dyrekcję tego przedsiębiorstwa do gruntownej reformy dotychczasowego systemu obsługi rynku. Obecna sieć hurtowej sprzedaży wyrobów tytoniowych jest rozmieszczona bardzo niejednolicie. Na 535 miejscowości są 732 hurtownie rejonowe, przytem na niektóre miejscowości przypada po 2 i 3 hurtownie. Jednocześnie niedostateczna jest sieć punktów sprzedaży detalicznej. Dyrekcja monopolu zamierza zbyteczne hurtownie zlikwidować, a natomiast pozostałe upoważnić do tworzenia filij. W ten sposób zwiększona będzie licz ba miejscowości obsługiwanych przez hurtownie. Pozatem projektowane jest zwiększenie liczby punktów sprzedaży detalicznej z 80,000 do 120,000, co przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia konsumcji i powiększy dochód skarbu z patentów. W tym kierunku zmierza również zamiar zmniejszenia rabatów, otrzymywanych przez hurtownie w wysokości 4 proc., co daje do 100,000 zł. rocznie.

Bezprawie urzędników gdańskich.

Dalsze rewizje w pociągach polskich.

GDYNIA. Bezustanne rewizje na dworcu w Gdańsku, dokonywane przez celników gdańskich we wszystkich pociągach polskich, przechodzących przez Gdańsk wywołują oburzenia przejeżdżających obywateli polskich. Onegdaj jeden z pasażerów, jadący pociągiem pośpiesznym z Warszawy do Gdyni, był świadkiem tych bezprawnych i w brutalny sposób dokonywanych w pociągu rewizyj w poszukiwaniu odezw Z.O.K.Z., nawołujących do bojkotu Gdańska. Celnicy w otoczeniu agentów śledczej policji gdańskiej, zarządzili rewizję w pociągu, zabierając odezwy, leżące na siedzeniach i oparciach wagonu. Mało tego, czelność swą posuwali aż do wyrywania odezw z ręki podróżnych. Wszystkie pociągi polskie, przejeżdżające przez Gdańsk, należą do rzędu tak zwanych „uprzywilejowanych", do których wstęp gdańskim władzom celnym i policji jest absolutnie zabroniony, przeto urządzanie rewizyj jest najbezczelniejszem bezprawiem. Miarodajne czynniki niewątpliwie odpowiednio na to zareagują.

P. O. S. jest zaszczytnem wyróżnieniem zdrowych wśród karłów cielesnych!

Zmierzch republiki w Niemczech.

Kroprinz regentem.

BERLIN. Nowy rząd Rzeszy ożywił nadzieje monarchistów niemieckich. W kołach monarchistycznych wypowiadane jest otwarcie przekonanie, iż obecna sytuacja polityczna w Niemczech sprzyja wyraźnie restauracji dynastji Hohenzollernów. Ex-Kaiser Wilhelm, jako skompromitowany w oczach narodu monarcha uciecżką do Holandji nie wchodzi w rachubę przy planach przywrócenia cesarstwa w Niemczech. Koła monarchistyczne wysuwają na stanowisko cesarza Kronprinza, który jak wiadomo zangażował się czynnie po stronie narodowych socjalistów, wydając słynną deklarację, zalecającą głosowanie na listy wyborcze Hitlera.

W niemieckich kołach monarchistycznych przypuszczają, że w przyszłym Reichstagu uda się zebrać dwie trzecie głosów za wnioskiem domagającym się zwołania zgromadzenia narodowego, celem zmiany konstytucji weimarskiej. Koła monarchistyczne przypuszczają, że w zgromadzeniu narodowem zbierze się dostateczna większość za zniesieniem ustroju republikańskiego.

Prezydent Hindenburg, jak donosiliśmy, ma według dalszych pogłosek zrzec się 2 października swego urzędu, a władzę obejmie wówczas Kronprinz w charakterze regenta. Tej ostatniej pogłosce koła urzędowe zaprzeczają z całą stanowczością nie mniej jednak pogłoski te są charakterystyczną ilustracją dla nastrojów niektórych kół niemieckich w związku z utworzeniem rządu von Papena.

Chile w ogniu rewolucji.

Wypędzenie jezuitów, franciszkanów i salezjanów.

CHILE. W czasie posiedzenia sejmu chilijskiego, uchwalono zamknięcie wszystkich klasztorów jezuickich, franciszkańskich i salezjańskich, oraz wydalenie mnichów z granic państwa. Ustawa ma być niezwłocznie wprowadzona w życie.

Jak wiadomo, wobec objęcia rządów przez socjalistów radykalnych, ludność, nastrojona rewolucyjnie skierowała swą nienawiść przedewszystkiem przeciw klasztorom, podobnie jak to miało miejsce swego czasu w Hiszpanji. Pragnąc zapobiec większym ekscesom przeciwklerykalnym rząd i sejm zdecydował się na wypędzenie zakonników.

W łonie rządu, nastąpił rozłam na tle upaństwowienia kopalń saletry, które to kopalnie są głównem bogactwem kraju.

BUENOS AIRES. Na podstawie wiadomości, otrzymanych z Santiago de Chile, prasa miejscowa ogłasza, że w czasie pożaru pałacu biskupiego w Valdivia w republice Chile zginął w płomieniach ks. biskup August Kinkle.

LONDYN. Nowy rząd Chile, gdzie jak wiadomo, ogłoszona została republika socjalistyczna, opublikował program, który przewiduje socjalizację szeregu gałęzi przemysłu. Nowy rząd stwierdza, iż własność zagraniczna w kraju nie będzie wywłaszczona a długi zagraniczne zostaną spłacone.

Przewidywane jest wprowadzenie wysokiego podatku na wielką własność, ogłoszenie powszechnego obowiązku pracy i konfiskata nieproduktywnych obszarów rolnych celem zatrudnienia bezrobotnych.

W programie nowego rządu leży również upaństwowienie kopalń saletry, monopolizacja produkcji nafty, tytoniu, cukru, napojów alkoholowych i zapałek. Ma być wprowadzone upaństwowienie banków i stopniowa socjalizacja kredytów.

Rząd zamierza uznać Sowiety i nawiązać z niemi natychmiast stosunki dyplomatyczne. Ogłoszono moratorjum. Wszystkie banki zostały zamknięte do czwartku.

W południowej części kraju wybuchła kontrrewolucja. W Valparaiso gmachy rządowe są otoczone przez ogromny tłum. Władze nie mogą opanować położenia, całe życie w mieście zamarło.

Urzędnik pocztowy napadł na pocztę w Grodnie.

Rozpaczliwa walka z policją.

GRODNO. Nocy ubiegłej około godziny 1.30 do ekspedycji urzędu pocztowego Grodno I przybył niespodziewanie urzędnik urzędu pocztowego Grodno II. Józef Łopatecki, lat 27, asystent IX st. sł. i zażądał, by mu otworzono drzwi. Znajdujący się w urzędzie starszy pocztyljon Konanowski Konstanty lat 50, widocznie poznał Łopateckiego po głosie i wpuścił go do wnętrza. Natychmiast po wejściu do urzędu Łopatecki dobył rewolweru i oddał do Konanowskiego kilka strzałów, zabijając go na miejscu.

Działo się to w obecności urzędnika Pawłowskiego, który przerażony do najwyższego stopnia, wybiegł drugiem wyjściem i zaalarmował urzędników telegrafu oraz naczelnika poczty. Morderca tymczasem rzucił się do ucieczki. Bocznemi uliczkami zdążał w stronę dworca kolejowego, gdzie mieści się urząd pocztowy Grodno II. Na ul. Zielonej zatrzymali go dwaj wywiadowcy, którzy chcieli go wylegitymować. Łopatecki bronił się, a nawet omal nie zastrzelił wywiadowcy Kotowskiego w chwili, gdy ten odbierał mu rewolwer.

Dochodzenie policyjne stwierdza, że morderstwo miało tło rabunkowe i było uplanowane przez szajkę. Wspólników Łopateckiego dotychczas nie wykryto. Zachodzi przypuszczenie, że przy pomocy Łopateckiego bandyci zamierzali opanować ekspedycję i przejąć pocztę pieniężną z pociągu pospiesznego Zemgale — Warszawa, przychodzącego do Grodna o godz. 1.38. Gdyby napad się udał, bandyci liczyli na zdobycie około 100.000 zł. Łopatecki zamknięty w areszcie wybiszybę i odłamkami szkła przeciął sobie gardło. Umieszczono go w szpitalu. Życiu jego, zdaje się, nie zagraża niebezpieczeństwo.

Związek powstańców i wojaków wzywa do bojkotu Gdańska.

TORUŃ. W Wejherowie odbył się zjazd delegatów placówek Związku powstańców i wojaków O. K. VIII. Zebrani uchwalili rezolucję, w której wobec pogłosek o zamiarach hitlerowskich przyłączenia Gdańska do Rzeszy Niemieckiej, przypominają swe niezłomne stanowisko walki do ostatniej kropli krwi przeciw każdemu, ktoby ośmielił się naruszyć całość naszych granic lub prawa nasze do Gdańska. Do walki tej stanie solidarnie cały naród polski, ufny w zwycięstwo swych słusznych praw.

Pozatem zebrani potępiając szkodliwą politykę senatu gdańskiego, postanawiają wezwać wszystkich Polaków, ażeby nie udawali się na teren Gdańska w celach rozrywkowych, turystycznych, względnie robienia zakupów.

W końcu zjazd postanowił ściśle współpracować z wojskiem, oraz dokonał wyboru nowych władz organizacji.

Ofensywa niemiecka na Polskę.

Głosy prasy jugosłowiańskiej

ZAGRZEB. „Jutro" zamieszcza artykuł redakcyjny p.t. „Nowa niemiecka ofensywa"... W artykule tym gazeta stwierdza, że obecnie, gdy wiadomo jest o koncentracji sił hitlerowskich w Gdańsku, o ćwiczeniach na granicy polskiej i o budowie fortyfikacyj we wschodnich Prusach, to jasnem się staje dlaczego propaganda niemiecka rozpuszcza wersje o rzekomym zamiarze okupacji Gdańska przez Polskę. W Berlinie—pisze dziennik—kwestje reparacyj uważają już za załatwione na ich korzyść. Rozpoczęto też pełną ofensywę przeciwko granicom polskim. Wskazując na stałe i systematyczne uprawianie przez Niemcy przeciwpolskiej propagandy, autor zaznacza, że w interesie nietylko Polski i jej sojuszników, ale także pokoju światowego leży przeciwdziałanie tej ofensywie niemieckiej. Również wychodzący w Zagrzebiu dziennik „Nowosti" poświęca dłuższy artykuł w sprawie niemieckiej polityki rewizjonistycznej, specjalnie podkreślając zamiary niemieckie w stosunku do granic Polski. Po omówieniu strony etnograficznej, geograficznej i ekonomicznej Pomorza, autor dochodzi do wniosku, że Polska nawet w teorji nie może się zgodzić na rozmowy z Niemcami o swych granicach, a każda nowa próba oddania Niemcom panowania nad Pomorzem stanowiłaby ciężką groźbę dla pokoju światowego. (PAT)

Ks. Woroniecka skazana na 3 lata twierdzy.

WARSZAWA. — Proces księżniczki Korybut-Woronieckiej zakończył się wczoraj w południe ogłoszeniem przez sąd wyroku.

Narada sędziów trwała krótko.

Trybunał ogłosił wyrok, na mocy którego Zofja Zyta ks. Korybut-Woro-

niecka skazana została na 3 lata twierdzy za zabójstwo ś. p. Jana Brunona Boya, popełnione w stanie silnego wzburzenia psychicznego, wywołanego ciężką zniewagą osobistą.

Pozatem zasądzono powództwo cywilne w wysokości 1401 zł. tytułem alimentów na dzieci po 200 zł. miesięcznie za okres ubiegły od śmierci ojca i symbolicznie 1 zł. dla pierwszej żony p. Boya, tytułem odszkodowania za straty moralne.

Zasądzono także alimenty dla dzieci do czasu ich pełnoletności po 200 złotych.

Poszukiwania Hausnera nie dały rezultatu.

LONDYN. Wszelkie poszukiwania zaginionego lotnika polskiego Hausnera nie dały rezultatu.

Nie ulega już obecnie wątpliwości że Hausner zginął w czasie jakiejś burzy nad Atlantykiem, lub z powodu braku benzyny wpadł do Oceanu i utonął.

Lotnik nie miał na samelocie aparatu radjowego, nie mógł więc dać wiadomości co się z nim dzieje.

Nienaruszalność traktatów.

Wyrok Trybunału Haskiego.

GENEWA. — Międzynar. Trybunał w Hadze wydał wyrok ostateczny w sporze francusko-szwajcarskim o wolne strefy, znajdujące się na pograniczu Szwajcarji. Spór ten ciągnął się od r. 1919 i doznał szczególnego zaostrzenia z powodu zniesienia wolnych stref francuskich w r. 1923 przez rząd Poincarego. Sprawa ta przechodziła najróżnorodniejsze koleje, aż wreszcie trybunał haski orzekł w dniu wczorajszym, że t. zw. małe strefy, okalające Genewę, a utworzone w latach 1815 i 1816 muszą być utrzymane.

Wyrok jest zwycięstwem stanowiska Szwajcarji, która broniła tezy nie naruszalności traktatów.

Wyrok ten posiada pierwszorzędne znaczenie praktyczne i polityczne, utrzymuje bowiem w mocy dawne traktaty, mimo, że traktaty te tyczyły się spraw stosunkowo drobnych i interesujących nieliczne grono ludności. Zasada szanowania i utrzymania w mocy traktatu została przez Trybunał Haski zatwierdzona i stan prawny, ustanowiony przed 117 laty, zostanie przywrócony.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Znakomita uczona Polska, p. Curie-Skłodowska, odjechała do Paryża w towarzystwie dyr. Instytutu radowego w Paryżu, dr. Regaud.

— Rektorem politechniki lwowskiej na rok 1932-33 wybrano poraz drugi prof. inż. Kazimierza Zipsera.

— Żona posła Rzplitej w Wiedniu Marja Łukasiewiczowa zmarła na udar serca.

— Na znak protestu przeciwko wygórowanemu podatkowi miejskiemu, 92 kinoteatry wiedeńskie postanowiły zamknąć swe lokale z dniem 17 b. m.

— W całej Szwecji szaleją gwałtowne śnieżyce. Cała prowincja Norbotten jest zawiana śniegiem i odcięta zupełnie od świata.

— Podczas ostatnich walk religijnych w Indjach pomiędzy muzułmanami i hindusami zostało zabitych ogółem 171 osób, zaś 1900 odniosło rany.

— W St. Zjednoczonych projektowana jest mobilizacja bezrobotnych w obozach koncentracyjnych jak w czasach wojny. Mają oni zająć się budową dróg, mostów itp.

— Celem zwiększenia zapasów surowca dla przemysłu włókienniczego, rząd sowiecki postanowił wyzyskać sierść psów, których liczba wynosi w Sowietach około 25 milionów.

— W jednym z wielkich hoteli w Cleveland (St. Zjedn.) wydarzył się straszny wybuch, który pochłonął wiele ofiar. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 4 zabitych i kilkunastu ciężko rannych, los innych ofiar nie jest jeszcze znany.

— Śledztwo wstępne przeciwko 24 terorystom włoskim oskarżonym o zamachy bombowe, dokonane w 1931 r. zostało zakończone. Jeden z aresztowanych. Domenico Bovene przyznał się, iż paryscy antyfaszyści ofiarowali mu 50 tys. dolarów za zgładzenie Musoliniego.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 9 czerwca. Pryma i Felicjana

Wschód słońca: g. 3.16 Zachód 19.54

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: III Aleja, Narutowicza

W nocy z czwartku na piątek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

O odznaczenia za pracę niepodległościową Komitet Krzyża i medala Niepodległości podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że życiorysy wraz ze szczegółowem podaniem przebiegu pracy niepodległościowej winny być przesyłane bezpośrednio przez samych uczestników pracy niepodległościowej do komitetu Krzyża i medala niepodległości (Warszawa, Al. Ujazdowskie Nr. 1) lub do właściwych komisyj orzeczeniowych. Nie dotyczy to tych osób, które swego czasu przesłały już właściwie materjały komitetowi.

Ponieważ termin nadania odznaczeń za pracę niepodległościową wygasa z końcem roku bieżącego przeto życiorysy nadesłane po pierwszym lipca mogą już zostać niezałatwione przez komitet.

Spadek protestów w Banku Polskim. Odsetek weksli zaprotestowanych w Banku Polskim w stosunku do płatnych w maju r. b. obniżył się z 3,50 proc. na 3,15 proc. Odsetek ten w tymże miesiącu roku ubiegłego wynosi 4.55 proc.

Z powyższego wynika, że wypłacalność przy stosowaniu ścisłej cenzury weksli przez naszą instytucję emisyjną poprawiła się dość znacznie. Stosunkowo znaczny spadek odsetka wekslі zaprotestowanych jest przedewszystkiem wynikiem odrzucania przez Bank Polski w szerszym niż dotychczas zakresie, nieodpowiedniego materjału wekslowego i może być wobec tego uważany tylko w części za wyraz rzeczywistej poprawy wypłacalności.

Obowiązkowe ujawnianie cen przez kupców Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło władzom administracyjnym specjalną uwagę na obowiązek ujawniania cen przez kupców, co dotąd nie było ściśle przestrzegane. — W tym celu władze administracyjne II ej instancji opracują w najbliższym czasie zarządzenia dla wszystkich starostw, umożliwiające kupującym zapoznanie się z cenami.

Obowiązek ujawniania cen dotyczyć będzie następujących artykułów powszednіego użytku: ziemiopłodów i i ich przetworów, jarzyn, nabiału i jaj, ryb, potraw i napojów w restauracjach, z wyjątkiem win i wódek, mięsa, wędlin, drobiu i tłuszczów jadalnych, artykułów kolonjalnych, odzieżowych, galanterji, artykułów opałowych, oświetleniowych, paszy, artykułów budowlanych, gospodarstwa domowego, skór, przyborów szkolnych, materjałów piśmiennych, oraz artykułów aptecznych.

Stan bezrobocia. Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych wynosiła w dniu 4 czerwca b. r. na całym terenie państwa 279.138 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 9.499 osób.

Lustracja policji częstochowskiej. Do naszego miasta przybył wojewódzki komendant policji, insp. Grabowski, który przeprowadza lustrację tutejszej policji.

Maturzystki gimnazjum „Nauka i Praca". Świadectwa dojrzałości w gimn. „Nauka i Praca" otrzymały p.p.: Ludwika Frąckiewiczówna, Halina Hankiewiczówna, Wanda Karasiówna, Janina Moczarska, Janina Osierdzianka, Janina Piotrowska, Jadwiga Paradowska, Janina Piltzówna, Irena Raczkowska, Marja Szewczykówna, Anna Szelechostówna, Władysława Wawrzyniakówna, Zenobja Wieczorkowska, Halina Wnękówna i Jadwiga Wróblewska.

O pływalnię w Częstochowie. Zgodnie z zapowiedzią, odbyło się wczoraj w magistracie pod przewodnictwem kierownika Tymczasowego Zarządu Miasta p. Mazura zebranie w sprawie urządzenia projektowanego przez tut. Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej basenu pływackiego w Częstochowie, Doniosłość zagadnienia przedstawił obecnym w ogólnym zarysie prezes Ligi p. inż. Bartoszewski zaznajamiając zebranych z planami i kosztorysem pływalni, który miałby wynieść około 260 tys. zł. Budowa basenu dałaby się rozłożyć na poszcze gólne etapy. Pierwszym etapem, by

KSAWERY DE MONTEPIN. 48

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Koniecznie.

— A jeśli zostanie aresztowany, będą szukać dowodów, zarządzą ekshumacje ciała na cmentarzu w Compiegne, aby dokonać sekcji.

— To również niewątpliwie nastąpi.

— I znajdą w grobie familijną trumnę pustą, to jest napełnioną ziemią... i...

— I, pizerwał baron de Garennes, tak samo jak oskarżają dziś mego kuzyna o otrucie swego wuja, oskarżać go również będą o usunięcie zwłok, noszących dowód jego zbrodni.

— Nieszczęśliwy nie będzie mógł się bronić.

— Próbować będzie, ale napróżno. Oczywistość będzie przeciwko niemu, oczywistość materjalna, niewątpliwa, ponieważ on sam towarzyszył zwłokom w podróży z Paryża do Compiegne.

Zostanie więc skazany, a sam fakt skazania, czyni go niezdolnym do dziedziczenia. Zaczynasz więc odgadywać, do czego zmierzam?

Juljusz Vendame podskoczył i uderzył się pięścią w głowę.

— Co za osioł zemnie! — zawołał.

—Zaczynałem już żałować tego naiwnego chłopca.

— Teraz rozumiesz?

— Rozumiem i podziwiam! Pan baron jest wielkim człowiekiem! Ta mała kombinacyjka w wyższym jest gatunku! Nic równego nie widziałem nawet w Ambigu, najlepsi autorowie nie wpadli na taki pyszny pomysł! Niepodobna sprytniej usunąć współspadkobiercy! Dumnym się czuję, będąc w pańskiej służbie.

— A więc, jak widzisz, potrzeba teraz, ażeby pogłoski o otruciu hrabiego de Vadens rozeszły się w okolicach placu Saint-Sulpice...

— Tak jest, panie i widzę również, że dość będzie kilku słów zręcznie i w porze rzuconych, aby ta plotka wielkie przybrała rozmiary, jak to zwykle bywa. Strumyk zamienia się w potok. Komisarz policji zawiadomi prokuratora, a jak tylko sądy się wdadzą, interes pójdzie, jak po mydle.

— Chodzi o założenie grzechotki.

— To rzecz bardzo łatwa.

— Twój własny interes wymaga, abyś się tem zajął, ponieważ, jak tylko obejmę w posiadanie spadek po wuju, otrzymasz majątek.

— Majątek bardzo skromny—rzekł Vendame, — Pan baron wspominał o stupięćdziesięciu tysiącach.

— Tak jest, zdawałeś się zadowolony?

— Zastanowiłem się później. Spadek jest zbyt pięknym. Pan baron podwyższy do dwóch kroć, przecież to go nie zrujnuje.

— Ależ — rozpoczął Filip.

— Targować się! byłoby to bardzo brzydko — przerwał Juljusz. — Sto pięćdziesiąt tysięcy za interes Pontarme, a pięćdziesiąt tysięcy za grzechotkę.

— No zresztą, niech tak będzie, zgadzam się.

— Pan baron dobrze czyni. Ja się za to wywdzięczę, dziś już za późno, ale zaraz jutro od samego rana zabiorę się do roboty i zaręczam, że opinja publiczna zapali się, jak mina prochu.

— No, porozumieliśmy się. Nie mam ci nic więcej do powiedzenia i idę spać.

— Mam honor życzyć panu baronowi spokojnej nocy.

— Dobranoc, Jljuszu.

Filip poszedł do swego pokoju, położył się do łóżka, trudno jednakże byłoby zaręczyć, czy spał spokojnie.

Nazajutrz Juljusz, uważając, że nowa jego misja zwalnia go od służby przy panu, włożył swą rudą perukę, wyszedł od samego rana, udając się w stronę ulicy Garanciere.

W tej części miasta nikt go nie znał, mógł się więc pokazać bez obawy, puścić z ust kilka słów, mających stać się owym strumykiem, który zamieniwszy się w straszny potok, spadnie na głowę nieszczęśliwego Raula de Challins.

Przeszedł ogród Luksemburski, ul Vaugirard aż do placu Saint Sulpice, z uwagą przyglądając się rzadkim w tej stronie miasta sklepom, poczem wszedł na ulicę Garanciere.

Mały zakład fryzjerski, a raczej golarnia zwrócił jego uwagę, sklepik ten znajdował się prawie naprzeciwko pałacu zmarłego hrabiego Karola Maksymiljana de Vadans.

Nad drzwiami, jakgdyby w jakiemś małem, prowincjonalnem miasteczku zawieszona była miseczka do golenia i napis:

Golenie, strzyżenie i fryzowanie za 30 centymów.

— W golarniach tych, jak wiadomo, zbierają się wszystkie plotki z całej okolicy — rzekł do siebie Vendame. — Potrzebuję tylko kazać sobie brodę ogolić.

Wszedł do sklepu.

Gospodarz południowiec, gadatliwy jak sroka, gdyż jednego ze swoich klijentów z sąsiedztwa, którego niebieskі fartuch, wskazywał rzemiosło szyn karza.

— Brawo! — pomyślał kamerdyner Filip — nigdybym sam lepiej nie wybrał, drugiego mego słuchacza.

— Zaraz skończę z tym panem i za chwileczkę będę na pańskie rozkazy — rzekł golarz, obracając się do Juljusza Vendame i wskazując na krzesło, poczem rozpoczął na nowo rozmowę.

(D. c. n.)

łaby budowa basenu z zimną wodą, drugim założenie urządzeń do ogrzewania, trzecim wreszcie budowa hali. Projekt Ligi Morskiej i Kolonjalnej poparł gorąco p. kom. Mazur, wyrażając w swem przemówieniu nadzieję, że rola zebranych nie ograniczy się do roli biernych słuchaczy, lecz, że zapoznają oni szeroki ogół miejscowego społeczeństwa z doniosłością sprawy kąpieliska i pływalni w Częstochowie i dopomogą do realizacji dzieła. Nad sprawą tą rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której m. in. wzięli udział pp.: dr. A. Franke, dr. Piltz, płk. Myszkowski, prezes „Victorji" Reimschüssel i in. Z kolei wybrano komisję organizacyjną celem opracowania planu realizacji i projektu. W skład wspomnianej komisji weszli pp.: gen. Dąbkowski, kom. Mazur, dyr. Płodowski, dyr. Matula, inż. Bartoszewski, dr. Franke, dr. Goldman, dyr. de Hagen, Jarzębiński, insp. Peche, dr. Piltz, prez. Reimschüssel i red. Wilkoszewski. Ponieważ obowiązek decydowania o tej, tak doniosłej dla nas sprawie ciąży na całem miejscowem społeczeństwie, przeto należy się spodziewać szybkiej realizacji projektu.

Zmiana przepisów o eksmisji z mieszkań. W kołach rządowych, jak donosi prasa stołeczna, rozpatrywana jest kwestja zmiany dotychczasowych przepisów ustawowych, wstrzymujących wskutek bezrobocia eksmisję lokatorów, zajmujących małe mieszkania 2-izbowe. Przepisy bowiem obecne ujęte są tak ogólnie, iż korzystają z nich nietylko bezrobotni, ale także i zamożniejsi lokatorzy. Wynikiem tego było, że w niektórych domach lokatorzy przestali płacić komorne a pozbawieni dochodów właściciele nie mieli na opłacenie podatków i innych świadczeń.

Zmiana polegać ma na tem, że zamiast ogólnego przepisu o wstrzymaniu eksmisji byłby wydany przepis, upoważniający sądy do wstrzymania wyrzucania lokatorów, o ile warunki lokatora są faktycznie ciężkie. W ten sposób ogólne dotychczas przepisy stosowane byłyby indywidualnie. Sprawa ta ma być w najbliższym czasie omawiana przez komisję międzyministerjalną.

Rejestracja rocznika 1914. W najbliższym czasie rozpoczną się przygotowania do przeprowadzenia, poczynając od dnia 1 września r. b., poborowych rocznika 1914. Rejestracja tegoroczna nie przewiduje żadnych zmian i odbywać się ma na tych samych zasadach, co i rejestracja poprzednich roczników, 1-go października rozpocznie się układanie spisów poborów rocznika 1912, którego powołanie nie nastąpi w r. 1933.

Komitet budowy szkoły im. St. Konarskiego w Stradomiu, składa tą drogą serdeczne podziękowanie za bezinteresowne wzięcie udziału w koncercie, urządzonym w parku Staszica w dn. 5 bm., zespołowi śpiewaczemu chóru „Pochodnia", oraz zarządowi Związku Inwalidów Wojennych za rozplakatowanie ogłoszeń na mieście.

Wycieczka Tow. Krajoznawczego Zw. Rezerwistów. Powołane do życia w dn. 4 b.m. pod kierownictwem p. Niwińskiego, Towarzystwo Krajoznawcze Związku Rezerwistów w Częstochowie, urządza w niedzielę 12 b. m. wycieczkę do Zielonej Góry. Zapisy przyjmuje p. Niwiński (Magistrat Wydział V).

Wręczenie nagród za turystykę „Victorji". W sobotę 4 b. m. odbyła się w lokalu klubu „Victoria" uroczystość wręczenia nagród za turystykę w r. 1931 oraz za bieg szosowy na trasie 50 klm. Koziegłowy — Częstochowa.

Uroczystość zagaił prezez p. Reimschüssel, który w swem krótkiem przemówieniu wykazał, jak poważną rolę w życiu młodzieży odgrywa sport a szczególnie kolarstwo, dzięki któremu młodzież może poznać najpiękniejsze zakątki swego kraju i pokochać je. Potem nastąpiło rozdanie nagród.

I szą nagrodę za turystykę otrzymali p. p.: Edward Łazarczyk z odznaczeniem, Jan Kotulski, Zygmunt Tomala, Stefan Kowalczyk, Marjan Zagórski, Mieczysław Majchrzak.

II-gą nagrodę p. p.: Zygmunt Karoń, Antoni Bilski, Stefan Sejnet, Zygmunt Wasik, Czesław Malczyk.

III-cią nagrodę p. p.: Piotr Kleszcz, Ludwik Fijałkowski, Henryk Michalik, Ksawery Seifried, Tadeusz Rał, Eugenjusz Warmus, Stanisław Orzeł, Zenon Tominski, Marjan Klekot, Adam Pustał, Henryk Kucharzewski.

Dyplom otrzymał p. Tadeusz Jankowski.

Nagrody za wyścig szosowy Częstochowa—Kogiegłowy otrzymali p. p.: Bolesław Łazarczyk, Stefan Kowalczyk, Edward Łazarczyk, Zygmunt Karoń, Ludwik Fijałkowski, Mieczysław Majchrzak, Tadeusz Rał, Zenon Tominski, Mieczysław Krakowiak.

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i odegraniem hymnu państwowego zakończyła się ta miła i podniosła uroczystość. W drugiej części programu wystawiono siłami amatorskiemi rewję p. t. „Tak dobrze jest trochę się pośmiać", która wypadła bez zarzutu. Z pośród wykonawców bardzo dobrze wywiązali się ze swych ról, zdradzając duże zdolności sceniczne p. Eugenja Grochulska w skeczu „Pedant" i „Sportowy flirt", p. Zofja Czarnołęska w skeczu „Rozstanie" oraz panowie Gajos, Alfred Zenkert i Zygmunt Drobniak. Dowcipnym konferencjerem był p. Gajos, którego poświęceniu i pracy reżyserskiej zawdzięczamy wystawienie rewji. Dekoracje sceniczne projektował członek klubu, artysta-malarz p. W. Michniewski.

Po rewji odbył się dancing, który w miłym nastroju trwał aż do białego rana. Do tańca przygrywała orkiestra klubowa pod kierunkiem p. Tadeusza Hasse.

Niema już ziemi dla osadników wojskowych. Do Min. Reform Rolnych i Min. Spraw Wojsk. napływały ostatnio bardzo liczne podania b. wojskowych, ubiegających się o bezpłatne nadanie ziemi w różnych okolicach państwa w związku z ogłoszeniem ustawy z marca b. r. uzupełniającej przepisy o nadanie ziemi żołnierzom W. P. Min. Reform Rolnych wyjaśnia, że zapas ziemi, przejętej na cele osadnictwa jest już całkowicie wyczerpany i nowych podań o nadanie działek wojskowych ani to Ministerstwo, ani też Ministerstwo Spraw Wojsk. rejestrować nie będą.

Surowe kary za bicie i znęcanie się nad zwierzętami.

Ogłoszone niedawno obwieszczenie min. spraw wewn., odnoszące się do ochrony zwierząt w Polsce, zawiera szereg przepisów normujących pożycie ludzi ze zwierzętami u nas i ustala ściśle wypadki, za które przewidzianą jest kara aresztu i grzywny. Oto 10 przykazań jak nie należy obchodzić się ze zwierzętami, a więc: 1) nie wolno używać do pracy zwierząt chorych i utrzymywać je niechlujnie, 2) nie wolno bić zwierząta po głowie, dolnych częściach brzucha i dolnych częściach kończyn, 3) nie wolno bić przedmiotami twardemi lub zaopatrzonemi w urządzenia sprawiające specjalnie ból, 4) nie wolno przeciążać zwierząt pociągowych lub zmuszać do biegu nieodpowiadającego ich siłom, 5) nie wolno przewozić lub przepędzać zwierząt w warunkach powodujących zbyteczne cierpienia, 6) nie wolno używać uprzęży i więzów sprawiających ból lub uszkodzenie cielesne, 7) niewolno używać zwierząt do doświadczeń powodujących śmierć lub uszkodzenia cielesne, z wyjątkiem doświadczeń naukowych, 8) niewolno dokonywać na zwierzętach operacyj nieodpowiedniemi narzędziami bez zachowania koniecznej ostrożności, 9) nie wolno wreszcie złośliwie straszyć i drażnić zwierząt i 10) nie wolno zadawać cierpień bez ważnej i słusznej potrzeby.

Karze ulegną nietylko sprawcy karygodnego czynu, ale także i właściciel zwierzęcia oraz osoby, w których interesie zwierzęta używane są do pracy. Jako kara grozi areszt do 6 tygodni lub grzywna do 2000 zł.

Pod pręgierz opinji publicznej.

Zło należy tępić w zarodku!

Mimo kilkakrotnego poruszania przez nas sprawy potajemnego uboju bydła i podkreślania szkodliwości spożywania tego mięsa, będącego rozsadnikiem wszelkich epidemij oraz najgorszego rodzaju chorób, zanotowaliśmy ponownie kilka wypadków formalnego trucia ludności naszego miasta. Jak nam donoszą wczoraj skonfiskowano 30 kg. wołowiny, pochodzącej z potajemnego uboju u Kazy Unglik, zam. w Kłobucku.

Część tego mięsa natychmiast zniszczono, ponieważ zawierało ono zarazki chorób. Obecnie dowiadujemy się, że policja zakwestjonowała 3 cielęta zarżnięte w jatce u niejakiego Abrama Bidy (Stary Rynek 14). W czasie zabierania mięsa Bida wraz z niejakim Szają Ufnerem (Spadek 14) stawiał zacięty opór policji. Władze spisały dochodzenie, które skierowano do sądu. Skonfiskowane cielęta przekazano rzeźni miejskiej. Najwymowniej świadczą o wzroście trucicielskiej działalności pewnych osobników następujące dane: w ciągu ub. roku skonfiskowano do 8 tys. kg. mięsa, pochodzącego z potajemnego uboju, z tego 40 proc. spalono z powodu znalezienia przy badaniu przez lekarza weterynarji choroby gruźliczej włośnicy itp.

W roku 1932 do 1 czerwca natomiast, skonfiskowano już około 6 tys. kg., z czego spalono przeszło 50 proc. Sądzimy, że miejscowe społeczeństwo, w zrozumieniu sprawy, przyczyni się niewątpliwie do wykrycia trucicieli, którzy powodowani chęcią zysku, nie wahają się narażać swych bliźnich na ciężkie choroby a nawet i śmierć. Władze powinny z całą bezwzględnością karać przestępców, tępiąc zło w zarodku!

W „raju" sowieckim. Swego czasu została sprzedana zagranicznym kapitalistom, a następnie przeniesiona z Częstochowy do Petersburga fabryka wyrobów celuloidowych, której właścicielem był p. Stanisław Wajnberg. Tranzakcja ta nastąpiła na mocy specjalnego zezwolenia rządu polskiego i umowy z Sowietami.

Po przeniesieniu fabryki do Petersburga, wyjechało tam również kilkunastu robotników z Częstochowy, których brak pracy zmusił do szukania jej w „raju" sowieckim. Wśród tych robotników znajdował się niejaki Dawid Besser. Płacono mu początkowo dość dobrze, to też zdołał on zaoszczędzić znaczną sumę, pragnąc powrócić do kraju.

Besser ściągnął jednak podejrzenie władz sowieckich, że potajemnie wysyła pieniądze do Polski, a to wystarczyło, aby go aresztować. Zastosowano do niego specjalne tortury. Pod wpływem bólu wskazał męczony osobę, której oddał na przechowanie 500 dolarów.

Nie wystarczyło to jednak jego katom, którzy w dalszym ciągu więzili Bessera, zmuszając go torturami do wskazania miejsca, gdzie znajdują się jego pozostałe oszczędności. Nieszczęśliwy wydał im wszystko co posiadał, za co osadzono go na stałe w więzieniu, gdzie dotąd przebywa. Tak wygląda sprawiedliwość sowiecka.

Zamach samobójczy. Wczoraj, w mieszkaniu własem, usiłował popełnić samobójstwo, przez wypicie kwasu solnego niejaki Lucjan Sztolcman (N M.P. 32). Po udzieleniu denatowi pierwszej pomocy odwieziono go do szpitala. Życiu jego nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Powód tragicznego kroku na razie nie znany.

Ustalenie nazwiska wisielca z Puszczewa. Przed kilku tygodniami donosiliśmy o znalezieniu w lesie w Puszczewie wiszącego na drzewie trupa mężczyzny. Wobec niemożności ustalenia osobistości samobójcy, gdyż nie pochodził on z Puszczewa, częstochowski wydział śledczy zdjął odciski z palców, i skierował je do głównego urzędu śledczego w Warszawie.

Centrala ustaliła, że tajemniczym wisielcem jest 20-letni Jan Delinger, mieszkaniec Wieruszowa (pow. wieluński), karany za kradzież rowerów. Wydział śledczy prowadzi obecnie dochodzenie celem wyświetlenia przyczyny rozpaczliwego kroku Delingera.

69 proc. rdzennych Polaków w Polsce. Po szczegółowych, trwających kilka miesięcy obliczeniach Biuro Powszechnych Spisów Ludności, dokonało podziału mieszkańców pod względem językowym. Z pośród 31,941,000 objętych spisem mieszkańców Polski język polski podało za ojczysty 22,051,000 osób. Językiem niemieckim, ukraińskim, żydowskim, rosyjskim i t. p. posługuje się jako ojczystym 9,889,000 obywateli. Język ojczysty, podany w ankiecie, zastępuje rubrykę „narodowości". Na podstawie stosunku tych dwu cyfr do ogólnej liczby mieszkańców można ustalić, iż ludność rdzennie polska stanowi 69 proc. ogółu obywateli państwa. Tem samem na mniejszości narodowe przypada tylko 31 proc.

Z sali sądowej.

Stali mieszkańcy kryminału znów przed sądem.

Przed sądem okręgowym stawali wczoraj dwaj stali bywalcy kryminału, Stanisław Pacuda i Edward Sobczyk. oskarżeni z art. 51 i 589 cz. II K. K. o dokonanie napadu rabunkowego. W świecie przestępczym zajmują oni wybitne stanowiska. W kartotece wydziału śledczego, jak również w rejestrze sądu uwiecznione są dla potomności ich sukcesy, to też cieszą się wielkim mirem wśród swych kolegów „po fachu".

Pacuda nie pamięta wprost wszystkich wyroków sądowych, natomiast Sobczyk ma lepszą pamięć, przyznał się bowiem przed sądem, że już 17 razy był karany za kradzieże i awantury. Tym raczem zaprowadziła ich na ławę oskarżonych chęć zdobycia pieniędzy na „wodę ognistą" której są gorącymi zwolennikami.

18 lutego br. napadli oni—jak zresztą wówczas donosiliśmy, na Joska Bidę, znajdującego się wówczas w jatce swego ojca na St. Rynku i po sterroryzowaniu go zabrali z szuflady 8 zł., gdyż więcej nie znaleźli, poczem najspokojniej oddalili się, sądząc widocznie, że Bida nie ośmieli się zameldować o napadzie policji. Napadnięty jednak nie uląkł się opryszków i o wszystkiem zameldował policji.

Przewód sądowy dostarczył niezbitych dowodów winy oskarżonych, to też po przemówieniu prokuratora Hausbranda, domagającego się jaknajsurowszego wymiaru kary i przemówieniach mec. Paciorkowskiego oraz mec. Asza, którzy występowali z urzędu, sąd ogłosił wyrok, skazujący każdego z zuchwałych opryszków na 3 lata więzienia.

Odpowiedzi Redakcji.

P. M. Misiorowski, proszony jest o przybycie do redakcji w godz. od 17—18.

Ogłoszenie.

N. E. 2787-31.

Komornik Sądu Grodzkiego-Powiatowego w Częstochowie I-go rewiru, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 60 (dawniej ul. Jasna 5), ogłasza, że w dniu 17 czerwca 1932 r. od godz. 10-ej zrana w Częstochowie przy ul. Kościuszki № 16, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do MENDLA i SURY BORZYKOWSKICH, mianowicie: szafy i kredensu, ocenionych na zł. 800.

Dnia 30 maja 1932 roku.

Komornik Sądowy **K. PEŁKA.**

Proces hr. Brassowej.

Pierwsza rozprawa w procesie hr. Brassowej przeciw Skarbowi Państwa o zwrot t. zw. „domu księcia” w Częstochowie oraz majątków ziemskich Kłobucka, Wręczycy Wielkiej, Kocina i Ostrów, wszystkich z przynależnościami, obfitowała w prawdziwie fascynujące momenty. Pierwszym z nich był wniosek przedstawiciela Prokuratorji Generalnej, radcy Stefana Wierzbowskiego o zażądanie od powódki złożenia kaucji aktorycznej, jako zabezpieczenia ew. szkód i strat, mogących być poniesionemi przez pozwanego (w tym wypadku — Skarb Państwa).

Obrona interesów powódki szczęśliwie odparła ten pierwszy atak strony pozwanej i sąd przystąpił do merytorycznej rozprawy.

W odpowiedzi na przemówienie rzeczników powództwa, radca Wierzbowski (którego zadanie skomplikowała niezmiernie nieobecność drugiego przedstawiciela Prok. Gen.) w imieniu Skarbu Państwa wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów od powódki. Przed rozpoczęciem wywodu prawnego, radca Wierzbowski wysunął 2 zarzuty: 1) dlaczego powództwo zostało wniesione w im. hr. Natalji Brassow, a nie Natalji Romanow i 2) kim jest w stosunku do powódki Natalja Gray, która aktem notarjalnym Robineau w Paryżu zrzekła się na rzecz powódki, Natalji Brassow, wszystkich swych praw do spadku.

W imieniu powództwa, adwokaci Szyszkowski i Rymowicz wyjaśnili w związku z powyższemi zarzutami rzecznika Prokuratorji, iż zawierając związek morganatyczny z w. ks. Michałem Aleksandrowiczem, powódka przybrała, jako przydomek, nazwisko „Brassowa”, pochodzące od jednego z majątków w. księcia, który to majątek znajdował się w powiecie hriańskim, orłowskiej gubernji. Co do Natalji Gray, jest ona przyrodnią siostrą Jerzego Brassowa, pochodzącego z małżeństwa hr. Brassow z w. księciem (Jerzy Brassow zginął w ub. roku podczas katastrofy samochodowej we Francji). Rzecznicy powództwa wnieśli na zasadzie art 330[1] U. P. C., aby przedstawiciel Prokuratorji zgłosił wszystkie swoje zarzuty, bowiem prowadzenie procesu „na raty” jest niedopuszczalne.

Następuje potem przemówienie przedstaw. prokuratorji, które było najbardz ej interesującym momentem rozprawy. Dowiedzieliśmy się z niego, iż mówca był delegowany do Wiednia, celem przeprowadzenia specjalnych dochodzeń, dotyczących najważniejszych dokumentów, złożonych przez stronę powodową. (Slub w. ks. Michała z hr. Brassow odbył się w 1912 roku we Wiedniu). Przy udziale konsula Rzeczypospolitej, p. Wacława Swolkienia stwierdził radca Wierzbowski w Wiedniu, iż księga zapowiedzi z roku 1912 zaginęła, aczkolwiek podobne księgi z innych lat — są przechowywane w należytym porządku, co zaś tyczy się aktu zawarcia ślubu, to pozostała z tego jedynie okładka, na której poczynione są przez urzędnika stanu cywilnego adnotacje, natomiast zawartość okładki zniknęła w tajemniczy sposób.

Radca Wierzbowski wysuwa liczne zastrzeżenia: twierdzi on, iż przedewszystkiem należy zwrócić dociekania prawnicze w tym kierunku, czy powódka nie zawarła ślubu z w księciem pod fałszywem nazwiskiem; czy poprzednie jej małżeństwa z Mamontowem (znany kupiec — miljoner w Moskwie), oraz z Wulfertem (podporucznik pułku niebieskich kirasjerów lejbgwardji) były prawnie nieistniejącemi, jako rozwiązane przez rozwody; czy też należy uważać poprzednie związki małżeńskie powódki za prawnie istniejące w chwili ślubu z w. księciem wskutek niedopełnienia odnośnych formalności prawnych, mających na celu unieważnienie związków małżeńskich z Mamontowem i Wulfertem.

Rzecznik Prokuratorji twierdzi, że, zgodnie z przepisami austrjackiego kodeksu cywilnego, w akcie ślubu powódki z w. księciem, winno być zaznaczone: „zwei mal getrent” (dwa razy rozwiązane), czego w akcie tym niema. Wobec tego, akt też nie udowadnia prawa powódki do spadku. Radca Wierzbowski żąda zobowiązania strony powodowej do przedstawienia aktu urodzenia Jerzego Brassowa, jako dokumentu, mającego znaczenie w sprawie. Ponieważ romans w. księcia z powódką trwał całe lata, przeto rzecznik Prokuratorji uważa za konieczne zbadanie prawości urodzenia Jerzego Brassowa, twierdząc, iż prawo rosyjskie nie zna uprawnienia dziecięcia: „per rescriptum principis”.

W odpowiedzi adw. Szyszkowski wskazał na rozbieżność rzecznika Prokuratorji ze stanem prawnym, istniejącym w b. carskiej Rosji, albowiem art. 144 X tam. i art. 19 ustawy o urządzeniu Rządzącego Senatu uprawnienie w „per reseriptum imperatori” przewidują. Rzecznik powództwa uważa zastrzeżenie strony pozwanej za nieistotne, bowiem pomyłki co do osoby powódki przy zawarciu związku małżeńskiego być nie może. W akcie ślubu zostało wyraźnie zaznaczone, iż oblubienicą jest Natalja z Szeremetewskich, córką Sergjusza i Julji, i że, wbrew twierdzeniom strony pozwanej, Traktat Ryski zastosowania do dóbr w. księcia Michała mieć nie może, gdyż dobra te są majątkiem prywatnym, a nie państwowym.

W replice rzecznik Prokuratorji stawia wniosek o zbadanie szeregu świadków, m. in. p. Aleksandra Lednickiego, b. ministra, celem ustalenia czasu trwania związku małżeńskiego powódki z Wulfertem. Wnosi również o zobowiązanie strony powodowej do przedstawienia szeregu dokumentów.

Mec. Szyszkowski i mec. Gawroński sprzeciwiają się badaniu świadków, prosząc natomiast o udzielenie 2 tygodniowego terminu celem złożenia szeregu dokumentów.

Sąd postanowił decyzję co do tych wniosków ogłosić w poniedziałek 13 b. m.

Z KRAJU.

Organizacyjne zebranie Stanu Średniego w Kielcach.

W lokalu Sekretarjatu Wojewódzkiego B. B. W. R. w Kielcach odbyło się zebranie, pod przewodnictwem wiceprezydenta Potockiego. Na zebraniu tem omówiono sprawę organizacji Stanu Sredniego i postanowiono wyłonić Komitet, któryby się zajął sformowaniem organizacji i doprowadzeniem do zjednoczenia w niej przedstawicieli Stanu Sredniego. Wszyscy obecni zgłosili swe przystąpienie do organizacji Stanu Sredniego. (KAR.)

Zebranie Komisji Porozumiewawczej.

W sali konferencyjnej Sekretarjatu Wojewódzkiego B.B.W.R. w Kielcach odbyło się okresowe zebranie Komisji Porozumiewawczej Stowarzyszeń i Związków. W konferencji wzięli udział pp.: wojewoda Paciorkowski, gen. Zulauf, pułk. Bigo, wicewojewoda Bratkowski, starosta Porembalski oraz prezesi i przedstawiciele związków i stowarzyszeń, wchodzących w skład Komisji. Po sprawozdaniu z dotychczasowej działalności ustępującego prezesa Feliksa Frankowskiego, przewodniczącym Komisji jednogłośnie na następną miesięczną kadencję wybrana została p. wojewodzina Paciorkowska, prezeska Wojewódzkiego Zrzeszenia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. W wolnych wnioskach omówiono sprawy wzajemnego porozumienia się związków i składania wzajemnych sprawozdań informacyjnych, oraz sprawę utworzenia wspólnego ośrodka kulturalnego oraz towarzyskiego i zbliżenia członków związku. (KAR.)

Tragiczny wypadek pod Bydgoszczą.

Niespodziewany wybuch granatu

W lesie pod Bydgoszczą wydarzył się straszny wypadek. Oto żołnierze stacjonujący w Osowej Górze, zawezwali pogotowie ratunkowe, gdyż w pobliskim lesie nastąpił wybuch granatu, którego ofiarą padli dwaj mężczyźni. Sanitarjusze i władze policyjne pośpieszyli natychmiast na miejsce, gdzie przedstawił się okropny widok. Na ziemi leżał trup poszarpany dosłownie w kawałki. Nieco dalej leżał drugi mężczyzna, zbroczony krwią, dający jeszcze oznaki życia. Rannego odwieziono do szpitala i poddano natychmiastowej operacji, dzięki której istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu. Dochodzenia wykazały, że zabitym jest 30-letni bezrobotny Franciszek Lis, zamieszkały w Bygdoszczy. Rannym jest 18-letni Antoni Augustynowicz. Wybrali się oni obaj do lasu w poszukiwaniu starych granatów, które handlarze chętnie kupują. Lis znalazł pierwszy granat, począł nim manipulować, wskutek czego nastąpił wybuch. Miejsce, gdzie wydarzyło się nieszczęście było zakazane dla publiczności i ongiś było ogrodzone drutem kolczastym, który złodzieje skradli. Zmarły osierocił żonę i dwoje małoletnich dzieci.

Zamordowała męża i syna,

aby zagarnąć cały majątek.

Wieś Sadów, pow. łucki, była widownią strasznej zbrodni, dokonanej przez Paulinę Danielukową na osobie jej męża, Ameljana i 18-letniego syna, Włodzimierza. Pomiędzy Danielukową a jej najbliższą rodziną od dłuższego czasu panowały niesnaski na tle majątkowem. Danielukowa, pragnąc zagarnąć cały majątek męża, podczas snu zamordowała go uderzeniami ostrza siekiery, poczem tem samem narzędziem zbrodni pozbawiła życia syna, Włodzimierza. Po dokonaniu zbrodni zakopała zwłoki męża w stodole, a syna w stajni. Sprawą tajemniczego zaginięcia Danieluków zajęły się władze policji państwowej. Morderczyni, wzięta w krzyżowy ogień pytań, przyznała się do popełnienia ohydnej tej zbrodni. Ciałała zamordowanych, męża i syna odkopano. W stodole zaś pod sianem znaleziono narzędzie zbrodni, siekierę, ze śladami krwi i łopatę. Danielukową aresztowano i w trybie doraźnym przekazano władzom sądowym.

Samobójstwo rosyjskiego emigranta.

Tragiczny zgon dziennikarza, źródłem sensacyjnych pogłosek.

Przy redakcji likwidującego się dziennika rosyjskiej emigracji w Warszawie „Za Swobodu” (ul. Długa 50), mieszkał jeden ze współredaktorów tego pisma, Eugenjusz Szewczenko. Dziennikarz i literat zajmował maleńki pokoik, który w dzień służył za pióro, w nocy zaś za sypialnię.

Emigrant brał dość żywy udział w życiu organizacyjnem kolonji rosyjskiej. Od ub. piątku literat nie opuszczał mieszkania.

Onegdaj przyszedł doń jeden ze znajomych Szewczenki w jakimś interesie. Na pukanie nikt nie odpowiedział. Po naciśnięciu klamki okazało się, że drzwi są otwarte. W pokoiku oczom przybysza przedstawił się straszny widok: wśród rozsuniętych krzesełek, pod stosem starych gazet, które służyły za posłanie, leżał trup Szewczenki, zalany zakrzepłą krwią.

W związku z niepokojem, jaki panuje po wypadkach paryskich w kolonji rosyjskiej, odkrycie zrobiło straszne wrażenie. Pobieżne oględziny położenia zwłok zdawały się mówić o morderstwie. W mgnieniu oka rozeszła się pogłoska, że Szewczenko padł ofiarą mordu politycznego ze strony zwalczających go elementów komunistycznych.

Zawiadomiono urząd śledczy i pogotowie. Na miejsce przybyli przedstawicielele policji i lekarz. Wszczęto energiczne dochodzenia.

Dokonane fachowo oględziny policyjne, jak i wynik badań lekarskich, rozwiały niepokojące przypuszczenia. Rewolwer tragicznie zmarłego znaleziono nietknięty w szufladzie.

Na zwłokach nie znaleziono oznak gwałtownej śmierci. Krew pochodzi z krwotoku wewnętrznego, który spowodował śmierć.

Szewczenko ratował się jeszcze wodą i cytryną i wzywał prawdopodobnie pomocy, ale nikt nie usłyszał głosu konającego w samotności człowieka.

Humor i Satyra.

POD PANTOFLEM.

Sędzia: Małżeństwo między panem a jego małżonką jest więc od tej chwili zerwane... Otrzymuje pan żądany rozwód. (Po chwili): Dlaczego pan nie wychodzi z sali rozpraw?

Małżonek: — Prosiłbym, aby pan sędzia pozwolił mi tutaj pozostać jeszcze chwilę, dopóki moja żona się nie oddali... Jestem pewny, że czeka za drzwiami i każe mi pójść ze sobą do domu!..

OSTROŻNY.

— Czyż nie kochasz Zosi?

— Ogromnie! I zawsze ją będę kochał!

— Dlaczego nie pomówisz z jej rodzicami?

— Owszem, ale dopiero w lipcu!

— Dlaczego chcesz tak długo czekać?

— Bo wtedy przeprowadza się jej rodzina na dolne piętro.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA dnia 9 czerwca

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Płyty gramofonowe.
15.30 Komunikat. L.O.P.P.
15 35 Płyty gramofonowe,
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16 40 „Wśród książek“.
17.00 Koncert kameralny.
18.00 Odczyt.
18.20 Muzyka lekka.
19 15 Rozmaitości.
19.35 Pras. Dziennik Radjowy.
19.45 Komunikat rolniczy.
19.55 Program na dz. nast.
20.00 Muzyka lekka.
21.20 Odczyt.
21.50 Dodatek do Pras Dz. Radj.
21.55 Kom. Gł. St: Met dla komunik. lotn.
22 00 Muzyka taneczna.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE dnia 9 czerwca

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak. program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegl. Prasy Polskiej.
12.20 Intermezzo muzyczne.
12.40 Kom. meteorol. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Kom. gospod. z Warszawy.
15.10 Intermezzo muzyczne.
15.30 Komunikat L.O.P.P. z Warszawy.
15.35 Płyty gramofonowe.
16.40 Transmisja z Warszawy.
19.15 Rozmaitości.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Komunikat harcerski.
19.35 Pras. Dziennik Radjowy.
19.45 Odcinek powieściowy.
20 00 Transmisja z Warszawy.
22.00 Muzyka taneczna.
22 40 Wiadomości sportowe.
22 50 Muzyka taneczna.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA“ w Częstochowie.

Druk. A. r. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99